

Chłosta, Jan

"Gazeta Olsztyńska' w latach 1886-1939", Andrzej Wakar i Wojciech Wrzesiński, Olsztyn 1986 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/3, 143-147

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Wakar i Wojciech Wrzesiński, „Gazeta Olsztyńska” w latach 1886—1939, Olsztyn 1986, ss. 517. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 104.

Choć książka Andrzeja Wakara i Wojciecha Wrzesińskiego ukazała się na półkach księgarskich kilka miesięcy po kwietniowych uroczystościach stulecia „Gazety Olsztyńskiej”, to jednak wydanie tej pracy stanowi szczególny akord tych obchodów, trwających przecież przez cały rok 1986. Potwierdza ono znaczenie polskiego pisma w zmaganiach Polaków na Warmii o zachowanie tożsamości narodowej, a także i to, że w „Gazecie” skupiły się „najważniejsze elementy polskiej tradycji i doświadczeń, ukazujące trwałość, rozległość i charakter walki w obronie polskości, która zdecydowała o utrzymaniu w trudnych latach rządów niemieckich tak licznych skupisk polskich tej ziemi”. Podkreśla wreszcie, iż „Gazeta Olsztyńska” była też wymownym symbolem niepowodzeń polityki germanizacyjnej, a przez to dowodem trwałości i żywotności społeczności polskiej tam zamieszkałej od stuleci. Książka ujmuje ponad pięćdziesięcioletnie dzieje gazety, której pierwszy numer ukazał się 16 kwietnia 1886, a ostatni 31 sierpnia 1939 r., wydawanej więc pod rządami niemieckimi w epoce cesarstwa, republiki weimarskiej i totalitarnej dyktatury hitlerowskiej. W pracy redakcyjnej, co podkreślają autorzy, trzy elementy były niezmiennie: 1) przekonanie, że wartości narodowe mają charakter niezniszczalny, a obowiązkiem każdego Polaka jest obrona jego dziedzictwa narodowego, 2) uznanie, że w warunkach stworzonych przez państwo niemieckie, bez względu na zmieniające się formy ustrojowe, jest możliwe zachowywanie i pielęgnowanie właściwości narodowych, 3) przeświadczenie, że mimo wszelkich działań wynaradawiających przed Polakami na Warmii, jak i mieszkającymi na innych obszarach państwa niemieckiego istnieją perspektywy, może bliżej nie określone, poprawy ich bytu. Niezmienny pozostał również odbiorca olsztyńskiego pisma — warmiński chłop (na południowej Warmii), wciąż narażony na germanizację. „Gazeta” wzmocniała go w trwaniu przy mowie i wierze ojców. Pokrzepiała treściami patriotycznymi, informacjami o wydarzeniach w świecie i na pozostałych ziemiach polskich.

Tylko co wydana książka o „Gazecie Olsztyńskiej” nie jest pracą jednolitą. Właściwie są to dwa oddzielne opracowania, oznaczone jako części. Pierwsza, autorstwa Andrzeja Wakara, obejmuje trzydzieści dwa lata wydawania gazety, a więc od 1886 do 1918 r., kiedy redagowali pismo: Jan Liszewski, Seweryn Pieniężny senior, Władysław Pieniężny oraz Stanisław Nowakowski. W tej części w sposób syntetyczny ujęto to wszystko, co związane było nie tylko z pracą redakcyjną, ale także działaniem ruchu polskiego na południowej Warmii. Redaktor pisma był często bezpośrednim organizatorem działań narodowych, a więc akcji petycyjnej w sprawie przywrócenia języka polskiego w szkole czy wyborów do parlamentu pruskiego (od 1890, kiedy ruch polski zaczął wystawiać swego kandydata), był też

propagatorem czytelnictwa polskich książek, organizatorem towarzystw ludowych, w tym nade wszystko amatorskiego teatru polskiego w Olsztynie. Nie pominął też walki, jaką „Gazeta Olsztyńska” musiała stoczyć z „Nowinami Warmińskimi” i „Warmiakiem” pozornie o czytelników na południowej Warmii, a właściwie o postawę i autentyczną świadomość mieszkańców tej ziemi. W odróżnieniu od wymienionych pism „Gazeta” burzyła warmiński zaścianek, starała się wiązać działania narodowe tu podejmowane z inicjatywami Polaków na innych ziemiach zaboru pruskiego, w tym przede wszystkim w Wielkopolsce. Bracia znad Warty zresztą nigdy nie odmawiali pomocy.

Profesor Wojciech Wrzesiński jest autorem części drugiej, obejmującej lata 1918—1939. Kierowali wówczas redakcją „Gazety Olsztyńskiej” Ludwik Łydko, Kazimierz Jaroszyk, Wacław Jankowski i Seweryn Pieniężny junior. Podobnie jak A. Wakar również autor wielu artykułów naukowych dotyczących historii polskiego pisma, w tym nadzwyczaj cennego opracowania wydrukowanego w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” jeszcze w 1960 r. i ujmującego oblicze ideowo-polityczne „Gazety Olsztyńskiej” w latach międzywojennych, i tym razem W. Wrzesiński inaczej omówił ostatnie dwadzieścia jeden lat działalności pisma. W ośmiu obszernych rozdziałach (A. Wakar w osiemnastu) zwrócił większą uwagę na zawartość treściową, uwarunkowania finansowe, związki z Centralą Prasową, mniej zaś na działania organizacyjne pisma i redaktorów w ruchu polskim, bo i czasy były inne, a koordynacją różnych form pracy zajmowało się przecież kierownictwo IV Dzielnicy Związku Polaków w Olsztynie. Samo nazwanie rozdziałów: „Pod znakiem klęski militarnej wilhelmowskich Niemiec i rewolucji”, „W okresie plebiscytu”, „Problemy redakcyjne i wydawnicze »Gazety Olsztyńskiej« w okresie republiki weimarskiej”, „»Gazeta Olsztyńska« a republikańskie Niemcy”, „»Gazeta Olsztyńska« w walce o prawa narodowe 1920—1928”, „U schyłku republiki (1928—1932)”, „Pod rządami hitlerowskiej ustawy prasowej”, „»Gazeta Olsztyńska« w walce o narodową tożsamość i niezależność ideową w okresie dyktatury hitlerowskiej” — dowodzi, że jest to opracowanie znacznie poszerzające dotychczasową wiedzę o olsztyńskiej gazecie. Zachowując układ chronologiczny dziejów „Gazety”, W. Wrzesiński wyodrębnił lata 1920—1928, kiedy to redakcją kierował Kazimierz Jaroszyk (właściwie kierował pismem od 1921 r.). Podkreślił przy tym jego realistyczną ocenę ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, postępującą germanizację na Mazurach. Formalnie „Gazeta Olsztyńska” była wtedy dziennikiem niezależnym, choć realizowała linię polityczną i organizacyjną wytyczoną przez Związek Polaków w Niemczech (redaktor otrzymywał pensję ze Związku Polaków). Jaroszyk wykazywał niekiedy sceptycyzm wobec decyzji kierownictwa Związku, uznawał jednak rolę tej organizacji w życiu narodowym Polaków mieszkających w Niemczech. W. Wrzesiński ukazał dalej całą złożoność sytuacji w okresie hitlerowskim, kiedy ustawa prasowa Rzeszy z 4 października 1933 r. pozwalała na zastosowanie represji wobec polskiej gazety i jej redaktora, włącznie z ograniczeniem dalszego wydawania pisma. Zabrakło jednak i tym razem oceny pisma ze strony Niemców, jak np. Maxa Worgitzkiego, przywódcy wschodniopruskiego Heimatdienstu, występującego jako rzeczoznawca podczas procesu przeciwko Wacławowi Jankowskiemu w 1930 r., który tak określił znaczenie „Gazety Olsztyńskiej”: „Wiadomości ukazujące się w »Gazecie Olsztyńskiej« inaczej trzeba osądzać aniżeli wiadomości ukazujące się w pierwszej lepszej gazecie prowincjonalnej, bo aczkolwiek »Gazeta Olsztyńska« nie ma wielkiego znaczenia jako pismo lokalne, to tym większe posiada znaczenie jako organ informacyjny dla prasy światowej. Artykuły i wiadomości z »Gazety Olsztyńskiej« przez prasę polską w Polsce docierają bowiem do prasy światowej, zwłaszcza francuskiej i amerykańskiej, przez to wyrządza się Niemcom wielką szkodę” („Gazeta Olsztyńska”, nr 295 z 21 XII 1930 r.).

Na to, że „Gazeta Olsztyńska” doczekała się tak wnikliwego i wszechstronnego opracowania, złożyły się badania nie tylko olsztyńskich historyków, na które autorzy często się powołują i rozwijają je. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na dwa, moim zdaniem, ważne opracowania, które nie zostały wykorzystane przez autora pierwszej części. Mam na myśli studium W. Wrzesińskiego „Gazeta Olsztyńska” wobec spraw polskich w latach 1886—1913. *Przyczynki do studiów nad obliczem ideowo-politycznym* oraz artykuł Janusza Jasińskiego *Czytelnictwo „Gazety Olsztyńskiej” na Warmii w latach 1886—1913*. (Oba teksty zostały zamieszczone w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” oraz w obszernej bibliografii znajdującej się na końcu książki). Okolicznością sprzyjającą był także fakt przekazania biblioteki Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie mikrofilmu (szkoda, że nie roczniki) „Gazety Olsztyńskiej” do 1913 r. przez Bibliotekę Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. (Gromadził je we Lwowie Wojciech Kętrzyński jako dyrektor Ossolineum.) Najmniej, bo zaledwie kilkanaście numerów olsztyńskiego pisma zachowało się z lat I wojny światowej, z okresu międzywojennego natomiast mniej więcej jedna trzecia wszystkich wydanych numerów. W tej sytuacji koniecznością stało się sięgnięcie do wydawnictw niemieckich, w których na potrzeby urzędowe przedrukowywano (w tłumaczeniu) artykuły uprzednio zamieszczone w „Gazecie Olsztyńskiej”. Dlatego dość często, zwłaszcza w części drugiej, cytowane są teksty pomieszczone w „Gesamtüberblick über die polnische Presse”, natomiast nie wykorzystano materiałów z raportów Bund Deutscher Osten, znajdujących się w zbiorach specjalnych Ośrodka Badań Naukowych. Każdy z miesięcznych raportów, zatytułowanych „Tatigkeitsbericht der Untergruppe Ostpreussen Süd”, zawiera omówienie ważnych artykułów i notatek, obok „Mazura”, także z „Gazety Olsztyńskiej”.

Pragnę zwrócić uwagę na kilka nieścisłości bądź braków, które wkradły się do omawianej książki. Nie umniejszają one wartości dzieła, lecz warto o nich pamiętać przy reedycji pracy oraz w dalszych badaniach nad „Gazetą Olsztyńską”.

A. Wakar podaje w wątpliwość moje stwierdzenie (s. 37), że skład papieru i dewocjonalii „Gazety Olsztyńskiej” został od 1899 r. nazwany księgarnią: powołuje się przy tym na notę biograficzną Joanny Pieniężnej z PSB, gdzie ze względu na rygory miejsca nie mogłem podać szerszego uzasadnienia. (O księgarni „Gazety” pisałem oddzielnie i artykuł ten został odnotowany w bibliografii.) Argumentując, zwraca uwagę, że w 1899 r. pośród ogłoszeń na ostatniej kolumnie „Gazety” zachęcano, po raz pierwszy, do zakupienia aż 50 tytułów książek znajdujących się, jak pisano, na składzie. Przytacza także informację z nr. 133 „Gazety” z 12 czerwca 1938 r. z artykułu *Wymowny dokument*, w którym znalazła się wiadomość o skierowanym do Seweryna Pieniężnego juniora piśmie Prezydenta Reichsschriftums-kamer w sprawie całkowitego zlikwidowania księgarni, istniejącej przy wydawnictwie od 38 lat. Oczywiście, wówczas księgarni nie zlikwidowano, choć jej działalność zawsze była solą w oku władz niemieckich.

Według informacji, jaką odnalazłem w Archiwum Miasta i Województwa Poznańskiego, Seweryn Pieniężny senior (s. 45) zamieszkał w Olsztynie 27 lipca 1886 r. W „Gazecie Olsztyńskiej” został zatrudniony od razu, a nie w 1888 r., jak przyjmowano dotąd. Należy przypuszczać, że miał wpływ na sposób redagowania pisma. Do Olsztyna skierowano go, aby jeszcze bardziej zacieśnić związki z Wielkopolską.

Wzbudza zastrzeżenie opinia, że w początkach kariery duchownej ks. Walery Barczewski rzekomo forytował kazania niemieckie (s. 110). Poza wzmianką z nr. 30 „Gazety Olsztyńskiej” z 1888 r. nie znajdujemy żadnego potwierdzenia tego faktu. Mało tego, w „Kiermasach na Warmii”, drukowanych w 1883 r. w „Pielgrzymie” i w 1886 w „Kurierze Poznańskim”, tak opisał ks. Barczewski zachowanie wier-

nych w kościele podczas niemieckich kazań: „Toć tu spsiał, słuchajcie jeno: chrap-siał” (tak mówił Michałek do dziadka). Dalsze lata pracy duszpasterskiej wśród Polaków mogły jeszcze bardziej pogłębić jego obserwacje. Dlatego jest mało prawdopodobne, żeby dążył do zwiększenia liczby nabożeństw w języku niemieckim. Był Polakiem i takim pozostał, choć może w początkach swojej pracy nie doceniał koniecznych związków Warmii z Wielkopolską. I jeszcze jedna kwestia związana z księdzem Barczewskim. Mimo że nie znaleziono dotąd dokumentów potwierdzających jego bezpośredni udział w założeniu „Gazety Olsztyńskiej”, to właśnie on pisał o tym w „Gazecie” w latach 1923—1924, w szkicach zatytułowanych: „Piśmiennictwo polskie na Warmii w XIX i XX wieku”. Żyli wtedy jeszcze Joanna Pieniężna i Andrzej Samulowski. Gdyby nie było to prawdą, zapewne sprostowaliby ten fragment autobiografii plebana z Brąswaładu. Poza tym znane są działania ks. Barczewskiego jeszcze z 1885 r., kiedy zakładał biblioteczkę Towarzystwa Czytelni Ludowych w Rzecku i musiał wtedy zetknąć się z Janem Liszewskim, wówczas nauczycielem w Raszagu, a później założycielem „Gazety”.

Poeta z Tomaszkowa Jakub Mayska przeszedł na stronę „Warmiaka” zapewne z namowy syna, wówczas alumna Seminarium Duchownego, przedtem związanego z „Gazetą Olsztyńską” (s. 136). Andrzej Samulowski w wierszu *Do pana M. w Tomaszowie* napisał:

„Pisać pan możesz podług swojej woli,
Lecz w czasie takiej wierszowanej podniety
Niech pan nie zdradza olsztyńskiej gazety”.

Mayska zmarł w 1900 r., nie mógł więc napisać artykułu w okresie plebiscytu i upomnieć się o utworzenie niepodległej Warmii z biskupem warmińskim na czele rządu. Autorem tego tekstu był jego syn, ks. Jakub Mayska, wyświęcony w 1899 r.

Przedstawione przez Seweryna Pieniężnego juniora zestawienie kosztów produkcji i dochodów „Gazety Olsztyńskiej” z 1 czerwca 1927 r. wymaga komentarza (s. 263). Wymienione dochody z tytułu wydawania „Gazety” nie były jedynymi wpływami przedsiębiorstwa. Pragnę zwrócić uwagę, że zatrudniony w drukarni personel techniczny (owi zecerzy i maszynista) wykonywał również inne prace, m. in. od 18 lutego 1923 r. druk organu Zjednoczenia Mazurskiego pt. „Mazurski Przyjaciół Ludu”, pisma mazurskiej sekty gromadkarzy „Głosu Ewangelijnego”, a także druki zwarte, chociażby tylko w latach 1925—1927 takie tytuły, jak W. Barczewskiego *Nowe kościoły katolickie na Mazurach*; A. Tołstoja *Książę srebrny*; *Obrazki z życia św. Stanisława Kostki patrona młodzieży*; *Pismo pamiątkowe 25-letniego jubileuszu Banku Ludowego w Złotowie (1902—1927)*; *Statut Banku Ludowego*; S. Gałackiej *Dla Chrystusa. Obrazek historyczny z czasów apostołskich*. Za druk każdego tytułu wydawca otrzymywał określoną dotację. Nadto w latach 1923—1926 znaczną pomoc finansową na wydawanie „Mazurskiego Przyjaciół Ludu” zapewniały koła przemysłowo-handlowe związane ze Zrzeszeniem Polaków Ewangelików i społeczeństwo Wielkopolski za pośrednictwem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. Zebrane kwoty organizacje te przekazywały konsułowi generalnemu w Królewcu Zygmuntovi Merdingerowi, który z kolei wspomagał nimi redaktora Gustawa Leydinga oraz wydawcę — Seweryna Pieniężnego juniora. We wspomnianym zestawieniu Pieniężny umieścił pensje personelu w kosztach wydawania „Gazety”, chociaż za to wynagrodzenie wykonywali oni również inne prace.

W. Wrzesiński, zapewne omyłkowo, połączył działalność Mazurskiego Związku Ludowego z „Mazurskim Przyjaciół Ludu” (s. 365). Na pewno chodziło autorowi w tym przypadku o założone w 1923 r. Zjednoczenie Mazurskie, którego organem był właśnie „Mazurski Przyjaciół Ludu”, redagowany przez Kazimierza Jaroszyka.

Natomiast Mazurski Związek Ludowy został utworzony przez Fryderyka Leyka przed plebiscytem 19 grudnia 1919 r.

Kiedy w 1933 r. na 14 dni zawieszono wydawanie „Gazety Olsztyńskiej”, to prenumeratorom zamiast pisma (którego nie wolno było drukować) dostarczano aktualnie wydaną w oficynie Pieniężnych książkę (s. 425). Nie jest pewne, że był to utwór Sienkiewicza, jak sugeruje W. Wrzesiński. W tymże 1933 r. akurat poza dwoma książkami Sienkiewicza: *W pustyni i w puszczy* oraz *Bartkiem Zwycięzcą* wydrukowano jeszcze osiem książek, m. in. ks. Antoniego Macoszka, Marii Rodziewiczówny, Kajetana Suffczyńskiego. Rok ten okazał się najbardziej płodny, jeśli chodzi o wydawanie druków zwartych, bowiem na 48 książek i broszur, jakie w latach 1886—1939 wydrukowano w oficynie „Gazety Olsztyńskiej”, właśnie w 1933 r. wydano dziesięć.

Należało, moim zdaniem, omówić szerzej sejmik IV dzielnic Związków Polaków w Niemczech (s. 485), który odbył się w Olsztynie 16 stycznia 1938 r.; stanowił on szczególnie przejaw dzielnicowych obchodów jubileuszu piętnastolecia Związku, podkreślał też aktywne trwanie Polaków na Warmii, Mazurach i Powiślu (wzmiankę o sejmiku znajdujemy co prawda w tekście). O tym, że do sejmiku tego (przed kongresem berlińskim) przykładano wielkie znaczenie, świadczył udział w nim dr. Jana Kaczmarka i przedstawiciele pozostałych dzielnic Związku Polaków w Niemczech, nade wszystko zaś liczne uczestnictwo miejscowych Polaków. „Gazeta Olsztyńska” poświęciła tej największej chyba manifestacji Polaków przed wybuchem wojny cały numer.

Jak napisałem, uwagi te wcale nie umniejszają wartości książki, której nie można wprawdzie traktować jako pełnej monografii „Gazety Olsztyńskiej”, ale przecież w sposób znaczny poszerza ona naszą wiedzę o polskim piśmie. Dotyczy to zwłaszcza zawartości treściowej dotyczącej lat 1918—1939, kiedy gazeta pozbyła się charakteru pisma prowincjonalnego i przez to rozszerzyła znacznie krąg czytelników.

Jan Chłosta

Marek Malinowski, „Pchła” z twierdzy kłodzkiej, Wałbrzych 1985, ss. 16.

Nakładem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej ukazał się niewielki, szesnastostronicowy druczek, przedstawiający dzieje mało znanego pisma satyrycznego „Pchła”, które wydawano i kolportowano konspiracyjnie w obozie pracy przymusowej w Kłodzku na przełomie lat 1944/1945. Badacze prasy konspiracyjnej, w tym także piszący te słowa¹, pominęli ten tytuł. Dobrze się stało, że został przypomniany przez Marka Malinowskiego. Przypomniany, bowiem co najmniej dwu autorów wcześniej wymieniało go w swoich pracach. Chodzi tu o opracowanie Adama Bienkowskiego (*Kłodzko w czasie okupacji*)² i Janusza Albina (*Humor i satyra z lat wojny*)³, a i Marek Malinowski raz już ten tytuł wymieniał⁴.

¹ J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939—1945*, [w:] *Prasa polska w latach 1939—1945*, Warszawa 1980.

² A. Bienkowski, *Kłodzko w czasie okupacji*, „Rocznik Ziemi Kłodzkiej”, t. 4—5, Kłodzko 1960.

³ J. Albin, *Humor i satyra z lat wojny*, „Kalendarz Wrocławski”, 1969, s. 173—176.

⁴ M. Malinowski, *Prasa lokalna — świadek i uczestnik życia regionu*, Wałbrzych 1979.